

# Urząd Miejski w Łomiankach

<https://www.lomianki.pl/pl/aktualnosci/17232,Nie-bo-nie-czyli-o-radnych-ktorem-budzet-Lomianek-sie-nie-podoba.html>  
28.04.2024, 16:10

## “Nie bo nie...”, czyli o radnych, którym budżet Łomianek się nie podoba

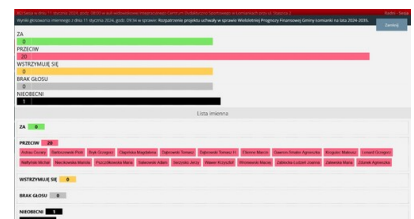
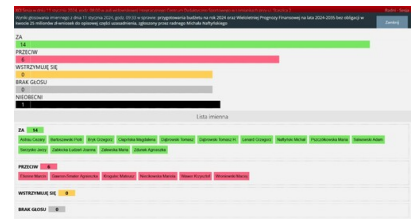
Przypomnijmy Ustawę o samorządzie gminnym:

*Art. 18. [Zakres właściwości rady gminy]*

- 1. Do właściwości rady gminy należą wszystkie sprawy pozostające w zakresie działania gminy, o ile ustawy nie stanowią inaczej.*
- 2. Do wyłącznej właściwości rady gminy należy:*
  - 4) uchwalanie budżetu gminy, rozpatrywanie sprawozdania z wykonania budżetu oraz podejmowanie uchwały w sprawie udzielenia lub nieudzielenia absolutorium z tego tytułu.*

Aby zrozumieć zawłości prawne, posłużmy się przykładem. Jak w budżecie domowym mamy na przykład 10 tysięcy zł, to możemy wydać 10 tysięcy. Oczywiście możemy wydać znacznie więcej, bo zaplanowaliśmy inwestycje lub remont albo kupno mieszkania, auta, zapłacić za studia naszych pociec itp. Ale wtedy musimy te pieniądze pożyczyć, zaciągnąć kredyt. W tej kwestii budżet gminy niczym nie różni się od budżetu domowego co do zasady wydatkowania. Na wszystkie zaplanowane wydatki musimy mieć pokrycie.

Radni miejscy Łomianek już drugi raz pochylili się nad budżetem przygotowanym przez burmistrz Łomianek Małgorzatę Żebrowską-Piotrak. Zgodnie z projektem budżetu na 2024 rok aż 43 770 593,19 zł zostały przeznaczone na wydatki majątkowe. Wszystkie zadania w budżecie to potrzeby mieszkańców. Między innymi są to wielomilionowe inwestycje drogowe, np. przebudowa ul. Wiślanej czy ul. Brzegowej – wydatki majątkowe, w tym wydatki na inwestycje, na budowę dróg gminnych, które wyniosą zgodnie z projektem budżetu aż 17 427 000,00 zł. Rozpocznie się również budowa zespołu szkół w Łomiankach Dolnych – o potrzebie pilnego powstania tej placówki chyba nikogo nie trzeba przekonywać. Nie pozostawia wątpliwości choćby remont budynków, w których



mieści się Urząd Miejski w Łomiankach (skoro nie ma zgody radnych od kilku lat na budowę jednego nowego ratusza, to trzeba te stare budynki kompleksowo wyremontować).

Żeby zrealizować najpilniejsze inwestycje i zbilansować budżet, trzeba pożyczyć 25 milionów złotych. Burmistrz Małgorzata Żebrowska Piotrak zaproponowała pokrycie brakującej kwoty z obligacji, bo to najkorzystniejsza finansowo forma „pożyczki”. Kwota tej pożyczki w rzeczywistości może okazać się z czasem niższa, bo np. uda się pozyskać dotacje lub okaże się, że dochody gminy z tytułu podatków są wyższe, niż pierwotnie założono. Wtedy można zmniejszyć kwotę „pożyczonych” pieniędzy.

Problem w tym, by móc zaplanować realizację proponowanych zadań i wpisać je do budżetu, musi być wskazanie, skąd będzie pokrycie środków na te zadania. Co jest bardzo ważne, żeby jednak uchwalić gminny budżet – już na etapie jego planowania musi być on zbilansowany po stronie wydatków i dochodów. Zgodnie z prawem nie można zaplanować budżetu, w którym brakuje środków na pokrycie przyjętych wydatków. W tym zakresie przepisy są bardziej rygorystyczne, niż przy planowaniu domowych budżetów.

Po prawie pięciu latach kadencji zdawałoby się, że takich rzeczy nie trzeba radnym tłumaczyć. Tymczasem nic bardziej mylnego.

Kompetencją burmistrza jest przygotowanie zbilansowanego budżetu. I tak się stało w tym przypadku. Burmistrz Łomianek Małgorzata Żebrowska Piotrak przedstawiła projekt budżetu Radzie Miejskiej ze wskazaniem potrzeb do rozpoczęcia lub kontynuacji realizacji różnych inwestycji oraz wydatków, jakie muszą być zrealizowane przez samorząd Łomianek.

Kompetencją radnych jest zgodnie z przytoczoną treścią ustawy jego uchwalenie. Istnieje oczywiście we wspomnianej kompetencji możliwość zmian, poprawek do zaproponowanego budżetu w przypadku na przykład braku zgody na pokrycie wydatków z pożyczonych pieniędzy. (I z takiej możliwości radni wielokrotnie w poprzednich latach korzystali).

I tu ponownie wróćmy do naszego przykładu budżetu domowego. Siadając przy stole, część rodziny mówi że nie zgadza się na pożyczanie. Mało tego - oczywiście chcą, by planowane zakupy realizować nadal. Pada wtedy pytanie: skąd na to wziąć? Jedna ze stron sporu zaproponowała skąd. Druga strona mówi, że “nie bo nie”, nie ma zgody na pokrycie części planowanych

wydatków z pożyczki (w przypadku budżetu gminy - z obligacji). Problem jednak jest w tym, że powiedzieć "nie" każdy ma prawo, ale też jeśli mamy realizować plany (i na to jest zgoda), ma obowiązek zaproponować, skąd w takim razie wziąć pieniądze. Wskazać inne możliwości. Do tych możliwości też można zaliczyć ewentualne odstąpienie od części lub całości planów. Jednak znacząca różnica w planowaniu budżetu domowego a gminy jest taka, że w zgodnej rodzinie można dojść do porozumienia w tej sprawie, nie przerzucając odpowiedzialności na tego, kto ma realizować te plany, a w samorządzie radni nie mówią, gdzie i jakie wydatki ciąć, komu zabrać, którym mieszkańcom nie wyremontować drogi, bo w roku wyborczym (i nie tylko), jest to niepopularne. Wręcz działające na szkodę ich wizerunku i obowiązków pracy radnego, realizowania ślubowania, jakie składali na początku kadencji:

*"Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców". (niektórzy dodają: „Tak mi dopomóż Bóg”)*

Wróćmy zatem do uchwalania budżetu dla gminy, a w zasadzie dla mieszkańców gminy Łomianki, co jak mówi Ustawa - należy do obowiązku radnych.

Niestety, już po raz drugi radni złożyli wniosek o wykreślenie z budżetu obligacji, które w założeniu miały pokryć deficyt na gminne inwestycje. Aż 14 radnych zagłosowało za zdjęciem obligacji! (jednym słowem są przeciwko rozwojowi gminy oraz z premedytacją głosowali nad wnioskiem, który jest formalnie wadliwy!).

Radni nie chcieli wskazać, z czego chcą zrezygnować, by budżet się zbilansował. Czyli które wydatki należy obciążyć, które inwestycje wycofać, których zadań nie realizować lub realizować w minimalnym zakresie, by zbilansować budżet. Żaden z radnych nie chciał wziąć na siebie tej odpowiedzialności, mimo że nie wyraził zgody na pozyskanie finansowania z innego źródła.

Swoim głosowaniem doprowadzili do zaproponowania budżetu, w którym brakuje 25 milionów złotych!

I co wydarzyło się dalej? Tych samych 14 radnych zagłosowało przeciwko budżetowi, który kilka minut wcześniej zaproponowali bez tych 25 milionów złotych... Tym bardziej dziwi, że wśród głosujących za wspomnianym wnioskiem byli między innymi: były

burmistrz Tomasz Henryk Dąbrowski, Maria Zalewska -  
skarbniczka z innej gminy, która doskonale zna zasady ustalania  
budżetu gminy, prawdopodobni kandydaci w przyszłych wyborach  
na burmistrza Łomianek, np. Magdalena Cłapińska, czy  
przewodnicząca Rady Miejskiej Maria Pszczołkowska.

Budżet nie został przyjęty. Pozostaje zapytać Sienkiewiczowskim  
zwrotem "Quo vadis", czyli dokąd szanowni radni zmierzają.

11.01.2024

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)